

# Taco Hemingway, Chodź

[Refren]

Czuję się jak młody Zeus kiedy jadę nocą  
Czekam, aż to miasto wreszcie mi postawi posąg  
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd  
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd

Wczoraj melo gdzieś na Żoli, dzisiaj raczej Moko  
Nie followuję tamtych kobiet, bo te panie zwiodą  
Nawet nie podchodź, ziomek, niech się zajmą same sobą  
Chętnie popatrzę. Niech się one zajmą same sobą  
Mówią na mnie oksymoron, mówią "raper z głową"  
Mam oczy ostre jak żyłeta, w głowie race płoną  
Nie rusz tych narkotyków, mordo, bo jak Kazek kopią  
Widzę jej bluzkę. Wiem, że ma tam tatuaże pod nią  
Pijesz to wino teraz. Ledwo wstał i na melanz  
Wpierdol jak, wpierdol jak, Tina zbierasz  
W sumie to wiem, bo tam bywam nieraz  
Que Sera, Sera. Dzisiaj na nareszcie na mieście afera  
Zrobię tu ferment i legnie kariera  
Więc kończmy te brednie, nie, nie chcę aftera  
C'est la vie, c'est la vie  
Gdzie moi ludzie? Już nie ma ich, nie ma ich  
Dzwonię i dzwonię, ale nie odbiera nikt  
Halo? Jebać ich  
Zamawiam auto. Czuję mentole i czuję twój szampon  
Do samochodu wsiadamy ze szklanką. Życie jest bajką

[Refren x2]

Czuję się jak młody Zeus kiedy jadę nocą  
Czekam, aż to miasto wreszcie mi postawi posąg  
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd  
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd

Kiedy tu idę nad Wisłą, widzę tu wszystkich i wszystko  
Widzę tu przeszłość i przyszłość. Swych oponentów  
I swoją publiczność. Obie te grupy chcą zdjęcie mi pstryknąć  
Obie chcą rękę uściskać. Widzę tych ludzi, z którymi tak długo łączyła mnie bliskość  
A których tu dzisiaj bym wolał uniknąć  
A my rozmawiamy nadal, nasze słowa płaczą się  
Mówisz mi, że musisz spadać, ja blefuję: "no to pech"  
"Chociaż nie" mówisz nagle, "może jeszcze minut pięć"  
Nie wiesz jak mi imponuje że nie robisz min do zdjęć, wiesz?  
Leci tu "We Are Your Friends". Dawaj na drinka i kęs  
Chociaż na co dzień nie tykasz tych mięs, nie? Troszeczkę stypa tu jest  
Sorry, zazwyczaj muzyka tu fest. Ale już wydam tu cash  
Do trumny nie wezmę go, więc muszę wydać go gdzieś  
Znamy się, nie muszę pytać co chcesz, więc  
Niosę wódkę z gazowaną wodą  
Nie musisz mówić nic, jesteś chodzącą anegdotą  
Dziś twoja szminka jest ciemniejsza niż me calimochó  
Ty mnie prowadzisz a ja nadal nie wiem dokąd

[Refren x2]

Czuję się jak młody Zeus kiedy jadę nocą  
Czekam, aż to miasto wreszcie mi postawi posąg  
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd  
Wzięła mnie za rękę: "chodź". Nie spytałem dokąd